



REPORTAŻY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 84 (1340)

DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 1937 ROKU

ROK XVII

Finowie pokonani w Łodzi 7:9

Końcowe walki ligowe rozstrzygną pojedynek: Cracovia — A. K. S.

W sobotę powitamy Jędrzejowską

W sobotę dn. 23 bm. wieczorem przybywa do Warszawy, po wielomiesięcznej nieobecności w kraju, Jadwiga Jędrzejowska, która uczyniła tenis, a z nim cały sport polski sławnym na obu półkuliach.

Nie będzie żadnej przesady w twierdzeniu, iż Jędrzejowska, dzięki swym rewelacyjnym sukcesom w Europie i Ameryce, stała się najpopularniejszą postacią naszego sportu w kraju i zagranicą.

Tytuł wicemistrzowski Wimbledonu czy Ameryki cenić trzeba nie niżej od srebrnego medalu olimpijskiego, a trzecie miejsce na liście światowej, opatrzone znanym komentarzem jej twórcy Wallis Myersa: „Dzadzia za rok

będzie mistrzynią”, to już dyplom oficjalny, o którym żadna rakietka polska dotąd nie marzyła.

Jędrzejowska powraca do kraju, niestety, jako półinwalidka. Wypadek w pociągu amerykańskim (złamany palec u nogi) pozabawił ją na czas pewien pełnej dyspozycji fizycznej, ale... nie zlał mał bynajmniej ducha!

Jesteśmy pewni, że Panna Jadzia wysiadzie z wagonu uśmiechnięta — jak zwykle, gdyż beztrudna wesołość idzie za nią w ślad i podbija wszystkich, niczym wspaniałe drzewo na korcie.

P. Z. L. T. rzucił myśl specjalnie serdecznego powitania najlepszej tenisistki polskiej, apłując do członków podległych klubów o liczne stawianictwo na dworcu. Sądzi, że apel ten automatycznie przyjmą do siebie wszyscy miłośnicy sportu, a peron warszawski nie pomieści w sobotę wieczorem tysięcy entuzjastów, którzy dadzą Jędrzejowskiej w ten sposób dowód, że jej wielki wysiłek sportowy znalazł w kraju właściwą ocenę.



HUUSKONEN (HELSINKI)

był obok Sampili tym zawodnikiem — który wywioził z Polski wszystkie cztery możliwe do zdobycia punkty. Nad nim stoi Koivunen.



ŚLANNY BOKSER — TADEUSZ JAROSZ

którego widzimy na zdjęciu w roli nauczyciela swego brata, zawiata w bieżącym tygodniu do Polski wraz z Jędrzejowską.



POTĘŻNE „WIDMO” PIŁKI

wyrosto tuż przed Martyna, który biegnie ratować Rudnickiego w bramce. Moment z meczu Garbarnia — Warszawianka 5:2.

Był mistrzem świata — pozostał zawsze Polakiem

Od wielu lat pozostawaliśmy w serdecznej korespondencji z Tadeuszem Jaroszem. Regularnie nadchodziły z Monaki podłużne amerykańskie koperty. Wraz z Jaroszem przeżywałem jego dole i niedole. Nas pierwszy zawiadomili „Teddy” o swym zamiarze przyjazdu do Polski.

Cieszymy się z tej wizyty, bowiem Jarosz całemu światu udowodnił czym jest dla niego Polska i że pragnie ją poznać i kochać.

Jarosz przybywa do kraju wraz ze swą matką, która nie widziała Polski od 1904 r., od czasu gdy wraz z mężem opuściła rodzinne okolice Jarosławia. Ojciec pochodził gdzieś spod Rozburzyna i dlatego w rodzinie Jaroszków utarło się mówić, że Teddy dlatego „rozburza na ringu”. Matka pochodzi z Kaluszy. Jedynym słowem w żyłach Tadeusza płynie sama krew polska, jakkolwiek przyszedł na świat w Pittsburgu.

Ciężkie lata młodości

Ciężkie były lata młodości: 5 braci i dwie siostry — oto spora gromadka, która trzeba było nakarmić, a ojciec bardzo wcześnie obumarł. Teddy musiał opuścić szkołę i zabrać się do pracy w jednej z fabryk stali.

Wówczas już jego starszy brat Edward zasmakował w boksie i wciągnął do tego sportu Tadeusza. Obaj bracia jeszcze za życia ojca potajemnie zajmowali się pięściarstwem ku zgorszeniu rodziców. W rezultacie o-

biec kiedyś, w przystępie gniewu, porabiał siekiera ich skórzane rękawice.

Ale to dawne czasy. Od tej chwili upłynęło dużo wody. Jarosz w 1929 r. rozpoczął swą karierę zawodową i kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa. Jego menażer — Foutts niezwykle sprytnie i rozważnie pokierował swym pupilem, dobierając mu początkowo łatwych przeciwników i po licznych zwycięstwach, wyprowadzał go

bardzo stopniowo i systematycznie na wyższe szczeble. To też porażki Jarosza można policzyć na palcach.

Mistrzostwo świata

Rok 1933 jest pasmem zwycięstw Polaka: bije dwukrotnie ówczesnego mistrza Dundee, ale w walkach oficjalnych. Zwycięża Rana, Pirrone, Kid Wolfa, Smitha, Ben Jebego, Kid Leonarda i wreszcie w 1934, po trzech walce, bije Dundee i zdobywa

tytuł mistrza USA w wadze średniej, a ponieważ Ameryka nie uznawała wówczas Thila — koronuje go na mistrza świata.

Aż nagle jak grom z jasnego nieba spada klęska. Nieznana lokalna sława Risko-Pylkowski zwycięża mistrza przez nokaut techniczny. Teddy padając kontuzjuje kolano.

Z chora noga stała do walki rewanżowej z Pylkowskim i po 15 rundach przegrywa na punkty i traci tytuł (1935).

Szpital i renesans

Wówczas idzie do szpitala na operację łokcia. Odzyskuje siły, nokautuje Young Terrego, a co najważniejsze rewanżuje się wreszcie Risko-Pylkowskiemu, bijąc go wysoko. Wygrywa z Kid Overlimem, a w tym roku zadaje klęskę Brouillardowi, posyłając go nawet na deski.

Jednak w międzyczasie wyrasta w Ameryce nowa gwiazda Freddy Steele, która nieco przyćmiewa renome, Polaka. W ostatnich czasach Jarosz przegrywa dwukrotnie z Connem i zostaje zepchnięty na 4 miejsce listy światowej. Jak donosiliśmy, Jarosz ma walczyć we Francji i wkrótce przekonamy się, czy nie przekroczył szczytu swej formy.

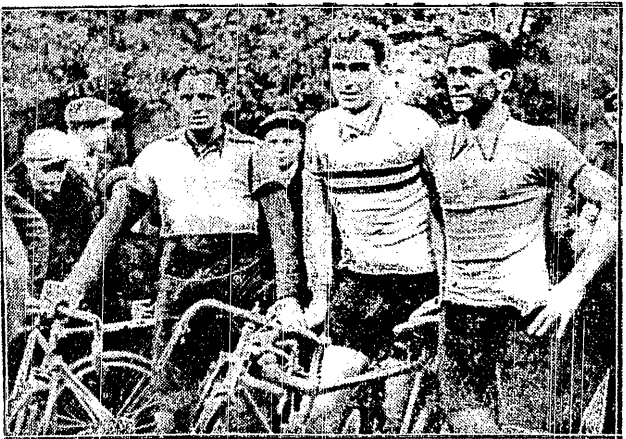
W każdym razie Jarosz już tyle dokazał, że nie mamy prawa więcej od niego wymagać. Witamy go serdecznie w drugiej Ojczyźnie!

K. G.



POGOŃ — CRACOVIA 2:0

Tak padła pierwsza bramka dla Pogoni na meczu niedzielny z Cracovią. Jednak i Majowski w ataku na bramkarza Pawłowskiego



TRZEJ PIERWSI W BIEGU KOLARSKIM NA PRZEŁAJ

o tytuł młstrza Polski: Głowacki (III), Napierata (I), Lipiński (II)

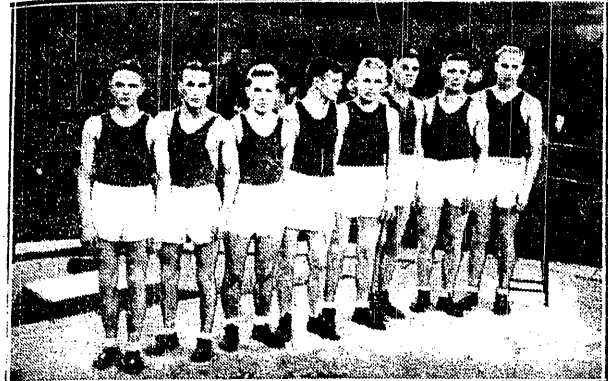


KOIVUNEN I PISARSKI

stoczyli w Łodzi dramatyczną walkę w ramach meczu Helsin-ki — Geyer

Baczność p. kapitanie P.Z.B.!

Alarmujące meldunki mówią o zdziesiątkowaniu kadr reprezentacji Polski



BOKSERZY STOLICY FINLANDII

wynik brzmiał 7:9. Stoją od lewej: O. Lehtinen, Huuskonen, Savolainen, A. Lehtinen, Arola, Laine, Koivunen i Sampilla.

— Jeśli mi oddadzą Rotholca pod opiekę, zrobię z niego dawnego groźnego boksera, powiedział Sztamm po meczu z Helsinkami.

Te kilka słów mówił wiele. Sztamm miał zapewne na myśli nie tylko Rotholca, ale i wielu innych naszych czołowych pięściarzy. A czas najwyższy aby o nich pomyśleć. Ze wszystkich stron nadchodzą alarmujące wiadomości. Zaczęło się od nokautu Szymury, potem doczekaliśmy się klęski Kajana, coraz głośniejszą mowa o słabej formie Piłata. Chmielewicz w wojaku, Polus zdyskwalifikowany, Sobkowiak kontuzjowany, a Pisarski w meczu z Niemcami znalazł się dwa razy na desce.

wym, który w obecnej sytuacji jest niezbędny. Kluby i zainteresowani zawodnicy już w tej chwili powinni

Dwie równorzędne muchy

W miszce posiadamy dwie równorzędne muchy Sobkowiaka i Rotholca i należałoby się dobrze zastanowić, czy wobec ostatecznego przejęcia Czortka do wagi piórkowej nie dążyć się jednego z nich przesunąć o kategorię wyżej, tak aby móc wykorzystać tych dwóch bokserów extra-klasy.

W kategorii koguciej sytuacja nie jest wesoła. Trzeba będzie pewnie sięgnąć po Jarzabka, Kozłowskiego czy Janowczyka. Zawodnicy ci muszą być poddani pieczołowitej opiece, gdyż wszyscy oni daleko odbiegają od klasy Czortka.

W piórkowej, Czortek niewątpliwie

Co się dzieje z Kowalskim?

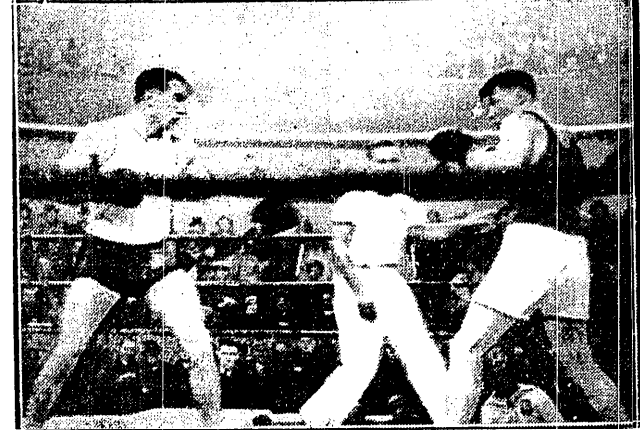
W tej pozycji duża strata poniosł nasz boks w postaci utraty Kowalskiego. Warszawianin dotychczas nie pokazał się na ringu. Podobno stało mu na przeszkodzie przepuklina. A szkoda, tego rodzaju bokser nawet pokonany, pozostawia po sobie najlepsze wrażenie na ringu. Polecamy zawodnika tego pamięci P.Z.B. Należałoby się nim zainteresować i warto nawet kilka złotych poświęcić na najlepszych lekarzy. W dalszej rezerwie mamy też Krzemińskiego, którego jednak w walce z silniejszymi przeciwnikami wolibyśmy nie oglądać.

W lekkiej widzimy tylko jednego kandydata — Woźniakiewicza, choć klęski Kajana nie należy zbytnio brać do serca. Nokaut w pierwszej rundzie zdarza się najlepszym, a Kajana dowiodł, że na międzynarodowe spotkania potrafi się należeć przyszłościowo.

Poznańczyk powinien być w każdym razie zaliczony do ostrego pogotowia.

Tylko Koleczyński

W półśredniej, po ustąpieniu Sipi-



DOROBA I — KOIVUNEN zastanawiają się co robić.

Wielka trójka

Chmielewski — Pisarski — Majchrzycki — to trójka wielkich nazwisk. Na razie tylko niestety nazwiska. Sytuacja w tej chwili jeszcze wymaga wyklarowania. Przypuszczamy jednak, że Chmielewski zostanie na czas doprowadzony do formy, a w Pisarskiego nie przestaliśmy wierzyć. Majchrzycki stanowi w razie czego — mocna rezerwa.

Tak samo wierzymy, że tak pracowity bokser jak Szymura na czas dojdzie do formy. Gorzej jest jednak z rezerwą. W tej chwili nie widzimy nikogo, kto mógłby godnie zastąpić wicemistrza Europy, Doroba I ma już 28 lat i nie czyni żadnych postępów. Może należałoby się tu obejrzeć za kims młodszy, ewentualnie zbadać, czy Klimecki może zrobić niższą kategorię. Ale Klimecki napewno będzie potrzebny w wadze ciężkiej.

Wśród najcięższych

Ze Śląska nadchodzi niepokojące wieści o Piłacie, który podobno nie ma z kim sparringować (jeszcze jeden argument za obozem treningowym). Doroba byłoby też zasięgnąć języka w Gdyni o Węgrówskim. Marynarz walczy teraz często i kto wie, czy nie dałoby się z niego jeszcze czegoś wykręcić.

Po przeglądzie sił, nasuwa się następujący wniosek: rezerwy nasze są słabe i trudne do zmobilizowania, co chwilę natykamy się na stare, wyranżowane nazwiska. Czy nie nadszedł już czas na odmłodzenie? Czy na obozie treningowym, który nie walpiny, że dojdzie do skutku, nie powinni się znaleźć zupełnie młodzi bokserzy? Młoda krew zawsze się przysła!

Kazimierz Gryźewski

Nie dogadza im w Polsce

NIEMCY BOJĄ SIĘ MISTRZOSTW EUROPY NA POLSKIM TERENIE. Rozmowy polsko-irlandzkie w sprawie przeniesienia mistrzostw bokserów Europy z Dublinu do Warszawy wywołały wyrażne zapewnienie w obozie niemieckim.

Oficjalny organ pięściarstwa niemieckiego „Boxsport” rozpoczyna swój tygodniowy felieton od wywodów następujących:

„To już tak jest, że błąd rozpoznajemy dopiero po jego skutkach. Polacy będą specjalnie wnikliwie rozprętniali to przyszłowie, ponieważ wskutek pewnych błędów zostali teraz ostatecznie pozbawieni mistrzostw Europy 1939.”

Znane są starania Polaków w kierunku otrzymania tytułu mistrzostw w 1939 roku, znowu popchnięli szeregi błędów taktycznych. Wskutek niedyskrecji stały się znane warunki, na jakich chcą Polacy odebrać Irlandczykom imprezę. Projekt nie przedstawiał dla nich żadnej ofiary, ponieważ chcieli oni dać Irlandczykom tylko te pieniądze, które zaoszczędziliby gdyby nie potrzebowali jechać na mistrzostwa do Irlandii. Wszystkie straty były po stronie irlandzkiej, która musiała ustąpić plus ringu, a przyjąć handicap długiej podróży itp., inożna więc było oczekiwać, że zgodzą się na wszystkie warunki, przeto Polacy i przedłożyli zarządowi koni kretny wniosek.

Marginesowo zaznaczyć należy, że kierownicy Okęcia nie potwierdzają wersji, jakoby Polus proponował im swoje usługi. O przejściu Polusa do Okęcia w ogóle nie było mowy.

cydowane wzmocnienie stanowiska, zdobytego w Mediolanie. Stąd też wypływa sugestia, że w razie zrzeczenia się przez Irlandię mistrzostw, FIBA musiałaby decydować o ponownym ich przydziale.

Gong brzmi w całym kraju

Pisarski—Majchrzycki, walka ta docho-
dziła ostatecznie do skutku w dniu 5 listopada w Poznaniu, w ramach za-
kontraktowanego już meczu Sokół—
Geyer. Łódzianie jada do Poznania
w składzie: Uzielski, Dolata, Angu-
stowicz, Wojciechowski II, Kulibabka,
Ostrowski, Pisarski i z jeszcze jednym
przedstawicielem wagi lekkiej, który
będzie później nominowany.

Bokserka reprezentacja Łodzi na
mecz z Śląskiem dnia 14 listopada wy-
gląda nast. (od noszej do ciężkiej):
Ostrowski (Zjedn.) rez. Grambo (Kf),
Spodniekiewicz (IKP), Augustowicz
(Geyer), rez. Fagot (Hakoah), Kowa-
lewski (IKP), rez. Kiewski (Zjedn.),
Ostrowski (Geyer), rez. Wdowiński
(Hakoah), Chmielewski (IKP), rez. Bar-
tosiak (Zjedn.), Pisarski (Geyer), rez.
Pietrzak (IKP), Piesik (Kf), rez. Bi-
baum (Hakoah). Termin meczu na-
stępuje jeszcze trudniejszy, jest on bo-
wiem niefortunnie wybrany, gdyż na
14.XI zapowiadany był finałowy
mecz o mistrzostwo okręgu między IKP
a Geyerem. Skład Łodzi budzi rów-
nież zastrzeżenia (Kowalewski, Piesik).

Drużynowe mistrzostwa bokserkie
Łodzi są już w połowie spotkań zapro-
testowane. Protesty odnoszą się prze-
ważnie do nieformalności w ważeniu.
Zdarzyło się nawet — w meczu Zie-
dnoczone—Kruschender — że klub pa-
bianicki postawił na wadze dziewięciu
zawodników i to uszło uwadze dele-
gata wydziału. Obecnie protestują So-
kół i Ziednoczone. W ogóle Sokół,
który przegrał wszystkie swe mecze
w stos. 5:9, 3:13 i 2:14, wszystkie te
mecze zaprotestował. Pierwsze dwa
mecze Sokola zostały już zweryfiko-
wane jako 0:0 i 0:0. Mistrzostwa
łódzkie mają charakter mocno niepo-
ważny.

Drużynowe mistrzostwa Śląska w
boksie dobiegają już końca. Tytuł mi-

strza zdobył definitywnie K.S. Ruch —
Wielkie Hajduki. Walka o prymat w
pięściarstwie śląskim nie była tym ra-
zem ciekawa, albowiem „Ruch” nie miał
żadnego groźnego przeciwnika, wygra-
jąc wszystkie mecze. Do klasy niżej
szły młoty nie spada, tak że w przyszło-
rocznych mistrzostwach klasy A weź-
mie udział wszystkie kluby, które wa-
czyły w biegu, sezonie. O ile chodzi o
ustalenie kolejności drużyn według u-
niejętności (a nie według tabeli), po-
winna się ona przedstawiać następująco:
Ruch, Slavia, I.K.B., Makabi, BKS, No-
wy — Bytom, K.P.W. Tarnowskie — Gó-
ry.

Skład bokserki zespołu „Ruch”
który uczestniczyć będzie w mistrzo-
stwach Polski, wygląda następująco (od
noszej do ciężkiej): „Jasiński”, Kraw-
czyk, Manecki, Bieniek, Waloszek, Wie-
demann, Kolonko, Wrzodilo.

Skoszarowany kurs trenerski orga-
nizuje P.Z.B. w Warszawie w dniach od
25 października do 13 listopada na
stadionie W. P. dla 25 uczestników. Ge-
neralnym trenerem kursu będzie Feliks
Sztamm.

Feliks Sztamm prowadzić będzie
treningi bokserów Czechowic.

CO SŁYCHAĆ W BOKSIE KRAKOWSKIM?

Nadchodząca niedziela przyniesie
drużynowy mecz bokserki Wisła—
Sokół, który odbędzie się na sali ko-
lonii Modrzewjówka. Sprawa meczu
Sokół—Makkabi znajduje się w na-
wyższej instancji, gdyż wobec
odrzużenia protestu Makkabi przez
KOZB, Makkabi odwołała się do PZB
który wypowie się w tej sprawie.

W dalszym programie imprez prze-
widziany jest mecz Wisła—IKP na 31
października. Makkabi projektuje dwie
imprezy na 7 i 14 listopada. (g)

K. S. Dąb „organizuje” sekcję bokserką

Katowicki „Dąb” przystąpił ostatnio do
organizacji sekcji pięściarskiej. Na razie
przygarnęła nowa sekcja licznych zawo-
dników Polcyńskiego K. S., korzystając z nie-
wysłużonej sytuacji, w jakiej znalazł się ten
ogłoszony sławny klub. (hr)

Bogaty program bokserów Lwowa

Lwowski Okr. Związek Bokserki zakon-
traktował reprezentację Poznania na dwa spo-
tkania w okręgu lwowskim w dniach 1 i 2
stycznia 1938 r. Pierwsze spotkanie odbędzie
się w Rzeszowie z teamem Rzeszowa i Prze-
myśla. Dnia następnego przeciwnikiem re-
prezentacji Poznania będzie reprezentacja
Lwowa, we Lwowie. Równocześnie zakon-
traktował L.O.Z.B. międzymiastowe spotkanie
Łódź—Lwów, które odbędzie się definityw-
nie 5 grudnia br. we Lwowie. (k)

SEKCJE BOKSERSKIE LWOWSKICH CZAR-
NYCH zasili Juszczyk (Wawel—Kraków),
mistrz okręgu krakowskiego w wadze muszej,
araz Berg, mistrz okręgu lubelskiego w wa-
dze półśredniej. (k)



CZYŻBY GO TAK KOPNAŁ?

Nie. To tylko napastnik i obrońca przeciwnych drużyn na me-
czu Arsenal — Chelsea, oczekują na piłkę.

Nasz kontakt z zagranicą

Bokserzy Frankfurtu w Poznaniu

Dnia 13 listopada odbędzie się w Po-
znanu mecz pięściarski Poznań—
Frankfurt nad Menem.

Drużyna niemiecka składa się z
pięściarzy następujących: Bamberger,
Rappsilber, Schöneberger, Pufay,
Mietschke, Inns, Köhler i sprowadzony
z Westfalii Knorr.

Najbardziej znanym pięściarzem te-
go zespołu jest wielokrotny reprezen-
tant Rzeszy Rappsilber (walczył z
Rotholcem i Czortkiem).

Następnego dnia walczy Frankfurt z
Pomorzem.

Bokserzy Okęcia jadą do Niemiec

Okęcie otrzymało po długich stara-
niach zezwolenie na PLZ na tournée do
Niemiec. Bokserzy fabrycznego klubu
wyjeżdżają w czwartek rano.

Okęcie wzmocnione będzie w wadze
piórkowej Florysakiem II z Warty.

Okęcie wyjeżdża do Niemiec w skła-
dzie: w. musza: Tworek; w. kogucia:
Czortek; w. piórkowa: Florysiak II
(Warta); w. lekka: Kozłowski; w. pół-
średnia: Seweryniak i Bakowski; w.
średnia: Matuszewski; w. półciężka:
Leonak.

Sekundantem drużyny będzie Sobko-
wiak (ciężka kontuzja), a kierowni-
kiem i sędzią p. Zapłacka.

PROSIMY NA MAJ...

Francuzi zwrócili się do P.Z.B. z pro-
pozycją przeniesienia meczu międzypa-
ństwowego na maj.

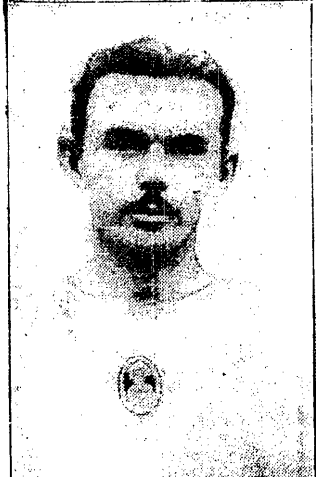
Despeaux, Michelot, Tritz ostatecznie
zgodzili się na przyjazd do Polski i wzię-
cie udziału w turnieju w Poznaniu w
dniu 21 listopada.

WYJAZD BOKSERÓW POLONII na turniej
do Rygi, który miał być rozegrany 30 i 31
października, został odroczony. Turniej od-
będzie się dopiero w grudniu.

Dwa mecze bokserkie o drużynowe mi-
strzostwo Warszawy kl. B. rozegrane zostaną
w niedzielę. O godz. 12-iej w sali Wielkiej
Reyli walczyć będzie Polonia z Legią. Orga-
nizatorzy awizują następujące zestawienie
Rundtini: Kuiga IV — Jukubowicz; Siera-
dzan (FB) — Spigelman; Olszewski (FB) —
Rosenblum; Janiszewski (FB) — Esigman albo
Niedobier; Koleczyński (FB) — Szlaga; Kila-
ga (FB) — Nendang; Seibor (FB) —
Sielciewicz.

Otec samej godziny na Powązkach w hali
Fortu Bema spotka się Makabi z gospodar-
kami. Walczące będą przypuszczalnie nastę-
pujące pary: (od noszej): Putera (FB) —
Rundtini; Kuiga IV — Jukubowicz; Siera-
dzan (FB) — Spigelman; Olszewski (FB) —
Rosenblum; Janiszewski (FB) — Esigman albo
Niedobier; Koleczyński (FB) — Szlaga; Kila-
ga (FB) — Nendang; Seibor (FB) —
Sielciewicz.

Pozna tym w sobotę rozegrano zrealizowaną
mecz o mistrzostwo kl. B: Skra — Ostenda
(Lwów) — Stalica.



BIELICKI

(SOKÓŁ, GRUDZIAŁ) osiągnął w bieżącym roku naj-
lepszy na Pomorzu wynik w trójsko-
ku — 13,73, który wprowadził go na listę 10-ciu najlepszych



Ż. K. S. ZWYCIĘZA WISŁĘ 2:0

Koczewski przediera się przez obronę Wisły i zdobywa drugą
bramkę.



AMATORSKI KLUB SPORTOWY Z CHORZOWA

jest najważniejszym kandydatem do mistrzostwa Ligi. Stoją od lewej: Wostal, kierownik dru-
żyny, Mrugalla, Bentkowski, Kłowski, Stolarczyk, Skrzypiec, Knas, Spodzieja, Piontek, Pytel
i Morcinek

Nie popisaliście się panowie od „punkta”

Zamiast zwycięstwa Helsinek ogłoszono wynik 9:7 dla Geyera

Łódź, 21 października. Finowie wracają do domu z drugą porażką. Przyszły od razu, że tym razem pokonani zostali przez sędziów. Wynik odwrótny 9:7 dla Helsinek, byłby sprawiedliwy.

Finowie sprawili miłą niespodziankę. Po sprawozdaniach z meczu warszawskiego nie spodziewano się tego, co pokazali. Oczywiście nie był to boks ani klasyczny, ani techniczny wyśoki, niemniej jednak ósemka z „białej stolicy” zdobyła sobie ogólne uznanie i zegnana była z całą serdecznością, na którą zresztą najuczciwiej zasłużyła.

Całość była wyrównana. Jedynie Arola i Leine byli zdecydowanie słabsi.

Drużyna Geyera wypadła lepiej niż przypuszczano. Specjalnie zadowolili młodzież: Dolata i Kulibabka. Nie przypuszczano, że dotrą do końca. Bohaterem zawodów stał się Pisarski. Był o krok od k.o. i wygrał na punkty. Jego walka miała akcenty wysoce dramatyczne, była porywająca. Gdyby pierwsza runda trwała jeszcze z 20 sekund, Pisarski byłby zwycięzcą. Po przetrwaniu krytycznego okresu przeszedł do ofensywy, odrobił stracone punkty i przechrzcił wreszcie szalę zwycięstwa na swą korzyść. Trze-

ba wspomnieć, że Pisarski od momentu pójścia na deskę mocno krwawił. Niezły walczył Wojciechowski, sylwetka w ringu b. sympatyczna. Augustowicz przeżywał okres załamania formy. Wydał z siebie wszystko, ale... nie wygrał. Ciesielski lepszy niż w piątek, ale biedny w zestawieniu z Lehtinenem. Ostrowski na swym poziomie.

Przebieg walk był następujący: W muszli, Olli Lehtinen wobec nieczystej, wręcz „przykrej” walki Usielskiego, nie błysnął spodziewaną klasą, niemniej jednak przez wszystkie trzy rundy panował nad przeciwnikiem w sposób jaskrawy i wygrał wysoko na punkty. Usielski walczył przez cały czas desperacko, nieokreślenie, obijał nerki, uderzał głową itp.

W kugielu, Huskonen przeważał doświadczeniem, siłą i repertuarem nad młodzieńkiem Dolatą, na dobro tego zapisano należy to, że często przystępnie się odgrzyzał i że w ogóle dotrwał do końca. Przez trzy starcia przeważał Fin, w ostatnim nie dał Dolacie chwili wytchnienia. Huskonen wygrał wysoko na punkty i otrzymał potem nagrodę dla najlepszego Fina, piękną papierosnicę, dar konsula honor. dyr. Roberta Geyera.

W piórkowej, odbyła się żywa i zażarta walka Savolainen — Augustowicz. Pierwsze starcie jest zupełnie wyrównane, w drugim lodzianin minimalnie przeważał. Obraz walki zmienił się zupełnie w trzecim, kiedy Augustowicz opadł z siły, do głosu dobiegł Fin, zbierał punkt po punkcie i zakończył rundę wygraną. W sumie, Savolainen spotkanie dla nas i dla wszystkich bezstronnych wygrał, toteż ogłoszone zwycięstwo Augustowicza jest wysoce krzywdzące i werdykt ten

przyjął publiczność z żywym niezadowolaniem.

W lekkiej, walka Ati Lehtinen z Wojciechowskim II była ciekawa i w doskonałym tempie prowadzona. Pierwsza runda należała do lodzianina, który czysto wyprowadzał ciosy, był dokładniejszy i może nawet skuteczniejszy. Drugą rundę wywalczył dla siebie Fin, w tym sany mniej więcej stosunku, w jakim pierwsza należała do Polaka. Trzecie starcie było najzupełniej wyrównane, toteż spodziewano się ogólnej remis. Ogłoszenie zwycięstwa Wojciechowskiego, zaskoczyło nawet jego samego i krzywdziło zwolenników.

W półśredniej, walka Arola — Kulibabka stała na grubo niższym poziomie od poprzednich. Na początku, kilka bomb lodzianina osłodziło zapal Fina. Runda należała do Kulibabki, w drugiej Arola wyrównał sytuację. Trzecia runda — remisowa, w sumie słuszny remis.

W średniej, Ostrowski panuje nad Leinem, który dużo zainkasował, a mi to dziennie się trzymał przez wszystkie trzy starcia. Zwycięstwo Ostrowskiego wysokie, niemniej nie stylowe.

W półciężkiej, walka Pisarskiego z Koivunenem była jedną z najciekawszych oglądanych na ringu łódzkim. Już na oko rzucała się w oczy różnica 8-miu kg, dzieląca rywali. Fin jest nieustępliwy i na ataki Polaka rewanżuje się momentalnie uderzeniem, które posiada swą wymowę. Jedno z tych soczystych uderzeń pod koniec pierwszej rundy trafiło w lewą skroń, Pisarski załamuje się w kolanach i rozlega się na deskach. Moment wysokiego napięcia. Sędzia liczy. Pisarski z trudem się podnosi. Przy 6-ciu jest już na nogach. Jest najwyraźniej jeszcze

groggy. W momencie gdy Koivunen za nimże się znow, brzmiał zbawczy gong.

Podczas przerwy Pisarski nie wrócił jeszcze do równowagi. Jego taktyka polegała na przetrzymaniu pierwszego okresu drugiej rundy. Klincznie, skracając uderzenia Finowi. Pod koniec lapie drugi oddech i lewym prostym uderza Koivunen ma jeszcze nieznacznie przewagę. Trzecia runda — to beneficjusz Pisarskiego, porywa widownię. Lodzianin naciera gwałtownie, punktuje i kończy walkę jako bezapelacyjny zwycięzca.

Walka ciężkich Sampilla — Jaskóła (Zjednoczone) stała na niskim poziomie. Na dobro Jaskóły zapisano, że dotrwał do końca, ale styl w 1937. Dla niego nie przynosi mu jednak zaszczytu. Ciągłe klinczowanie było jednak jedynym ratunkiem z szybkim Sampilla.

Sędziował w ringu o. H. Sierota. Punktowali pp. Ertamo (Helsinki), Wiankowski (Łódź) i Przepóra (Poznań).

(M. Lip.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. T. Górski, Warszawa. — Nie chodzi tu o różnicę bramek straconych, czy zdobytych, lecz o ich stosunek geometryczny. Wyjaśniamy w artykule o mistrz. ligowych, str. 2-ga.

P. Kocił Br., Gdynia. — Temat do bry — zdjęcie słabe. Nie zamieszczamy.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KOLA SENIORÓW POLONII odbędzie się w piątek, dnia 22 bm, o godz. 20-iej w lokalu klubu.

Nie powiem -- tak, nie mówię -- nie

Prezes szwedzkiej hokeistów o mistrzostwach świata w r. 1939

Sztokholm, w październiku. „Generał Anton” powrócił z urlopu i objął urzędowanie — czytamy w „Dages Nybiter”. Nie namyślając się wiele wybieram się z wizytą.

„Cieszę się panie prezesie, że nie zrezygnował pan z dalszej pracy na polu sportowym, chociaż porzucił pan piłkę nożną, to hokej na lodzie dla pana również wiele zadowolenia, a jako prezes Szwedzkiego Związku hokeja będzie pan na pewno miał mnóstwo okazji do współpracy z Polską.

Ma pani słuszną i bardzo się z tego cieszę. Otrzymałem właśnie z kilku stron zapytania w sprawie mistrzostw hokejowych świata w r. 1939.

— Otóż właśnie, jak przedstawia się ta sprawa?

„Generał Anton” uśmiecha się rozbawiony: — Odgadłem od razu, czemu zawdzięczam dzisiejszą wizytę. Niestety, — dziś trudno mi jeszcze powiedzieć coś konkretnego. Polska usilnie stara się o urządzenie mistrzostw hokejowych w r. 1939 w Zakopanem. Doskonale rozumiem, że chcecie te zawody u siebie urządzić. Dla mnie osobiście sprawa jest bardzo kłopotliwa, gdyż mam dużo sympatii i przyjaźni dla Polski, a jako Prezes Szwedzkiego Związku muszę być przede wszystkim Szwedem.

— Trudno mi dziś przewidzieć, jaki obrót weźmie obrady w tej sprawie, Polski Związek musi się w tej sprawie z mną w swoim czasie porozumieć. Wszelkie rozmowy i przygotowania dziś uważam za przedwczesne.

— Nie obiecuję niczego — ale nie przesadzajmy sprawy. Nie rezygnujemy, ale się nie upieramy. Wszelkie będzie zależało od konferencji, którą jak wspominałem — zwołamy w przyszłym roku — kończy nasz rozmówca.

Almar.

LTC — Praga zwróciła się do PZHL-u z propozycją rozegrania dwóch spotkań w Polsce, między 15 a 28 listopada i zaprasza reprezentację Polski z Łodzi i zagrać o mistrzostwo świata w Pradze, odpowiedź przychylnie na propozycję przyjazdu do Polski i prosi o zarezerwowanie terminów.

Hokeiści sławcy zostali zaproszeni na dwa mecze do Berlina z Brandenburgiem i Rotweisu, w terminie 1 — 3 listopada. Zaproszenie przyszło do PZHL-u i skierowano je do zainteresowanego okręgu śląskiego.

Jest oferta Kanadyjskiej. Mr. Alhorne z Londynu przedstawiciel Sudbury Tigers, drużyny kanadyjskiej, która grać będzie na mistrzostwach świata w Pradze, odpowiedział przychylnie na propozycję przyjazdu do Polski i prosi o zarezerwowanie terminów.

WALNE ZEBRANIE ŚL. OZHL W Katowickim Domu Sportowym odbyło się doroczne walne zebranie hokeistów śląskich. Zebraniu przewodniczył wiceprezes PZHL p. Buchholz z Warszawy. Ze sprawozdania ustępujących władz dowiedzieliśmy się, że ub. rok budżetowy zamknięty został nieudolnym w wysokości 4 tys. zł. Wybory odbyły się w atmosferze „podniecenia”. Prezesem wybrano ponownie dr. Janowskiego, wiceprezesem został mec. Bartuś, inż. J. i inż. P. Jarosławski. Sekretarz p. Cebula, skarbnik p. Dziubiński, kapitan sportowy inż. Trytko. (hr)

3. Z inicjatywy Zarządu LOZHL, odbyła się ostatnio konferencja łódzkiej sekcji hokejowej. Głównym jej tematem była sprawa lodowisk i torów hokejowych. Okazało się, że w Łodzi nie ma ukończonych lodowisk, a w Katowicach, gdzie nie ma odpowiednich funduszy. W tej sytuacji jedynym wyjściem jest należące zmówienia toru na terenie L.T.L. Zarząd LOZHL już w najbliższych dniach przystąpi do pertraktacji z Zarządem L.T.L. w celu przejęcia toru hokejowego na własny rachunek. Kluby łódzkie zgłosiły gotowość pokrycia kosztów montażu i urządzenia tego toru. (k)

W MECZU O MISTRZOSTWO ŚLASKA W BOKSIE, KPW pokonało w Tarnowskich Górach osnowicką „Makatkę” 10:6. Sędzią w ringu p. Kocur. (hr)

Wojna o plakat

Przygotowania Czechów do kampanii hokejowej

Praga, w październiku.

Od hokejowych mistrzostw świata dzielą nas cztery miesiące, ale w Pradze już o nich głośno. Powodem tego rozgłosu jest awantura dookoła... plakatów.

Do plakatów nie mają Czesi szczególnej sympatii. W roku 1933, projektodawca plakatów był reprezentacyjny gracz, Kral. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że Kral okazał się mermiel-szym grafikiem, niż hokeistą, a na plakacie umieścił... własną podobiznę.

Tym razem rzecz ma się inaczej. Pragnąc uniknąć „wpadki” sprzed czterech lat, organizatorowie ogłosili konkurs na plakat. Wpłynęło około 100 projektów. Wybrano jeden, zatwierdzono i oddano do druku. Tymczasem już po zamknięciu konkursu nadszedł projekt, który choć pozbawiony specjalnych walorów, spodobał się organizatorom najbardziej. Wstrzymał on druk poprzedniego, oddano do druku nowy. Uczestnicy konkursu, a przede wszystkim nagrodzeni podobizną krzyk, między malarzami, grafikami i architektami zawrzał.

Do Pragi nadeszła już wiadomość, że Polska zapowiedziała swój udział w mistrzostwach świata. Siery hokejowe są zgłoszeniem tym mile zaskoczone. Polscy hokeiści oddawna już nie pokazali się na lodowisku praskim, a cieszą się tutaj dobrą sławą. Równocześnie nadeszła jednak mniej pocieszająca wiadomość. Oto podobno Amerykanie wstępują do mistrzostw stoi pod znakiem zapytania. Organizatorowie na pierwszą wieść o wstrzymaniu wstępu Amerykan, wystosowali natychmiast ponowne zaproszenie, niewątpliwie poparte bardziej przekonującymi argumentami.

Od paru dni hokeiści czechosłowaccy są już na lodzie. Nadmienić należy, że L. T. C. obchodzi w bieżącym roku jubileusz 10-ty.

Węgry — Niemcy
Za dwa tygodnie (7-go listopada) odbędzie się w Kolonii mecz hokejski Węgry — Niemcy, którego wynik i przebieg posiada dla nas olbrzymią wagę.

Walczyć mają pary następujące (na pierwszym miejscu Węgry): Enkes — Kaiser, Bondi — Wilke, Frigyes — Völker, Papp — Nürnberg, Mandi — Fluss, Jakits — Baumgarten, Szilgeti — Krumm, Nagy — Schnarre.

W składzie swym nie notuje on większych zmian. Przedstawiać się na bezdzie następująco: Modry, Houbas, Puszbauer, Bate, Stok lub Korynta, Kuczer, Maleček i Trojak, i drugi atak: Cisar, Buckna i Cetkowski. W drużynie nie ma więc ani jednego Kanadyjczyka, poza Buckną, który osiada już na stałe w Czechosłowacji. Spodobał się córce właściciela wielkiej fabryki, w której pracował, ona jemu też, podobnie jak...

Inny tuz hokeja czechosłowackiego Trojak, odbywa w chwili obecnej swą powinność wojskową. Jak wiadomo ten do niedawna obywatel polski przyjął przed dwoma laty obywatelstwo czechosłowackie, obecnie wdział mundur wojskowy. Gdy mowa o przygotowaniach Czechów do mistrzostw, wspomnieć należy o ciekawych warunkach, w jakich będą musiały odbywać się treningi. Wielkie powodzenie, jakim cieszy się Zimni Stadion, zmusza kierownictwo lodowiska do oddania toru hokeistom dopiero o północy. Związek hokejowy ma zamiar odwołać się do poczucia obywatelskiego Pragi, aby reprezentanci umożliwili odpowiednie przygotowanie się do mistrzostw.

Fr. Fls.

Federacja kolarska

Włoch ogłasza

Prezydium Związku zawiadomiło sekretariat Międzynarodowej Federacji Kolarskiej, że podejmie mandat zorganizowania mistrzostw świata w 1939 roku i urządzi je na własnym terenie.

Komunikat ten stoi w rażącej sprzeczności z listem znajdującym się od trzech tygodni w posiadaniu naszego Związku Kolarskiego, a proponującym objęcie tego mandatu. Zachodzi zatem pytanie, czy przytoczona uchwała oznacza zmianę stanowiska Włoch (dotychczas p. Z. Kol. niezaawizowana), czy też jest wybiegiem taktycznym dla utrzymania mistrzostw 1939 w swoim rejonie „na wszelki wypadek”?

Znaczący należy, że w razie zrzeczenia się mistrzostw przez Włochy, wyrastałoby Polski kandydatowi Francji, która zarezerwowała sobie na kongresie termin jak najwcześniejszy, a otrzymała dopiero rok 1940. Datę tę Francuzi zamierzają chętnie (ze względu na Olimpiadę) na inną, bliższą.

Kandydatury Polski i Francji stałyby się zatem w głosowaniu; przypuszczając jednak należy, że większość głosów padłaby na Warszawę. Chodzi tu nie tylko o zwykłą sprawiedliwość (mistrzostwa świata odbywały się we Francji co 6-7 lat), ale również o moment atrakcyjności turystycznej kraju. Dla starych członków Federacji, Paryż nie jest już żadnym szlagierem, dlatego mistrzostwa oddawane są chętnie na kolarską prowincję. Przy tej okazji panowie delegaci poznają nowego króla i zwiędają obce miasta.

Poza tym w głosowaniu, Warszawa poparta zostanie przez Włochy (maksymalna ilość głosów) i sprzymierzone z nami Niemcy. Wraz z poparciem państw mniejszych, bezpośrednio nie zainteresowanych, powinno to przeważać szale na rzecz Polski.

Oczywiście pod warunkiem, że Polska zbuduje tor i o manat ubiegać się będzie

Mistrzostwa okręgowe w pełni

Pomorze

Gdynia, Baltyk — Zw. Strzelecki 9:7. Zawody odbyły się przy świetle wypełnionej sali wystawowej. Po raz pierwszy w Gdyni zgromadziła się taka ilość widzów. Imprezy bokserskie są jedyną gałęzią sportu na wybrzeżu, która dała dochód finansowy klubom.

Sowiński (B) mimo przewagi uzyskał remis z Koplińskim.

Wyszczeki (B) były bokser „Gedani” b. ładnie walczył z Wojsławskim, mimo to uległ na punkty, do czego przyczyniło się jedno napomnienie.

W mistrza Polski i mistrza Pomorza Kowalskiego (S) uznali sędziowie niebawalory techniczne znajdują u północnego arbitra sprawiedliwą ocenę.

Przez omyłkę uderzył sędzię. Niezwyciężony walczył z rywalem Czarni do PZB, w związku z dożywotnią dyskwalifikacją swego przeciwnika Krynickiego, który karę tę poniósł za czynne złeżnienie sędzię podczas walki na ringu. Czarni domagała się zniesienia tej dyskwalifikacji, podając w wątpliwość, że Krynicki w krytycznym momencie był zamocowany ciosem przeciwnika i uderzył sędzię w przekośnię, że trafił swego rywala. (k)

slusnie za pokonanego w walce z Juchnickim, który nawiasem mówiąc b. dobrze walczył.

Warzyński (B) zwyciężył wysoko na punkty Nowakowskiego.

„Garry” (B), zapowiada się z meczu na mecz coraz lepiej, musiał jednak ulec rutynarzowi Jaworskiemu.

W tołdowi (B) przynajmniej niesłusznie zwycięstwo nad Andruszkiewiczem. Remis byłby sprawiedliwszy.

Michalak (B) zwyciężył Arendta na punkty.

Słoboda (S) wygrał w o. z braku przeciwnika. Wyńk krzywdzi Strzelca, który w najgorszym razie winien był wygrać w tym samym stosunku. (Luz).

Wilno

Wilno, 18.X.

W Wilnie otwarto już sezon bokserski. Na otwarcie Elektryk sprawdził, a druga Sokoła z Giedźmą, która pokonała 10:6, przy czym Giedźma dwa punkty zdobyła w o. w walce z meczem gdy zawodnik wileński Łędzin, który pokonał Nachowiaka został wyparty z AZS.

Pozostali zawodnicy stali. W dalszym ciągu

ku brak techniki i wytrzymałości w trzeciej rundzie i fatalne sędziowanie.

Na zawodach nie było lekarza sportowego, a zawodników opatrywał w z. wzięcia, który jakoby sam, ofiarował swoje usługi. Sytuacja jest więc bardzo niepokojąca.

Mecz zakończył się defektem 260 zł. Mówi to wyraźnie o tym, że w Wilnie strasznie ciężko jest coś poważniejszego zorganizować. Za wynajęcie ringu płać się kilkadziesiąt zł., za ustawienie kilkanaście, a potem dochodzi taka zmora jak podatek, afisz, 10 zł. sędzią i doprowadzenie drużyny.

Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że w Wilnie sportowcy nie mają kopować biletów. Połowa publiczności, to goście honorowi bez biletów.

Przejdźmy jednak do zawodników. Najlepszym bokserem jest niewątpliwie Łędzin z AZS w swej muszli, który powołano konieczne spotkanie się z czołowym bokserem tej wagi dla wypróbowania.

Spadek formy zaznaczył się u Bagdskiego, który co prawda zaczął większą zwracać uwagę na technikę, ale na razie nie przedstawia specjalnej wartości.

Wspomnieć też trzeba o Krasnopiorow, który przegrał ostatnio przez k.o. w Wilnie, z utalentowanym ten bokser znajdował się do niedawna w fatalnych warunkach materialnych, a więc i psychicznych. Jest to zaczął teraz (w wojsku) trenować, powoli wrócił do swej dawnej formy.

Słowa pochwały należą się dwóm młodszym, a bardzo utalentowanym bokserom Kolesy w piórkowej i Władekowi w półśredniej. Ci dwaj razem z Łędzinem są najlepszymi bokserami Wilna.

Druga klasa olimpia Union z Szanownym i weteranem Łędzinem, Wilno nie ma niestety w ogóle zawodników w wagach ciężkich.

Bokserów wileńskich trenują obecnie Miłogowski i Motorski. Dwaj ci trenerzy rywalizują między sobą. Oby wpłynęło to na podniesienie się poziomu sportowego.

Jarwan

Poznań

OSTRÓW WLKP. HCP — Ostrowia 11:5. Mecz bokserski o mistrz. kl. B. Północno-wschodni przyniósł następujące wyniki: 1. musza Stępieliwicz (HCP) wygrał przez k.o. z Jakubowskim (Ostr.), w kugielu Wolniakowski (HCP) bje na punkty Jasińskiego (Ostr.), w piórkowej Sokoła (Ostr.) pokonał na punkty Ziętka (HCP), w półśredniej Blazczyk (HCP) wygrał w pierwszej rundzie przez k.o. z Jarczyńskim (str.), w średniej Stasiak (HCP) bje przez techn. k.o. Matolepskiego (Ostr.), w wadze półciężkiej Lepsiński wygrał z Przybylskim na punkty. W wadze ciężkiej Ostrowia z powodu braku zawodnika oddała punkty walkowerem.

Lublin

LUBLIN. P.K.S. — Polonia (Warszawa) 9:7. Polonia, która wystąpiła bez Łędzina, Maleckiego i Fabiszka miała jedynego wartościowego zawodnika w osobie Weimana. Lubianin nieomnił swój ekd Cholina (L.W.S.) i Wojciechowski (Unia). Wyniki szczegółowe w muszli: Cholina (PKS) zwyciężył na punkty Komide, przy czym orzeczenie sędzię krzywdziły wyrażenie warzawianina. Punkty zdobywa jednak Polonia wobec nadawcy Cholina. Ziętka (PKS) wygrał z Rościsim, w kug. — Wejman (P) wygrał wysoko z Bonczoskim, w piórk. — Zaleski (PKS) deklasuje Prusa, Józwicki (PKS) nokautuje w 3 rundzie Kryśka, w piórk. — Wojciecki (PKS) remisuje po słabej walce z Kosmowem, w średniej — Milewski (P) zdobywa punkty walkowerem, w półc. — Wileński (P) już

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Włoch ogłasza

Laik na meczu bokserskim

Najpierw było 0:0. Ogromny, ocleniły cyrk, dziwno, ludzie wchodził każdy z papierkiem w rękę (od 2 — 8 zł) i siadają.

Potem jest przedstawienie zawodników i pierwsza walka. Tu już było 2:0. Rotholc po zażartej walce wypunktował swego-doskonałego przeciwnika.

Następne punkty zdobyli Finowie po zwycięstwie Polaka w wadze kugielu. Okazało się, że Jak-ubowicz Finowi, tak sędzia Jakubowiczowi.

Czortek był jak sto czortków swego przeciwnika, który jest zdaje się smakoszem, bo wciąż nadziewał się na

dziewka smakowała widak Czortkowi, bo w trzeciej rundzie omal, że nie zjadł Fina.

Przeciwnik Rozenbluma dowiódł, że techniki techniczne są dla niego chińszczyzna, a raczej, aby określić resztę pięściarzy fińskich — fińszczyzna. Jeszcze tylko Kolczyński starał się jako tako bezskutecznie znokautować rywala, a potem już wzięliśmy mecz za pańszczyzny Doroby, który powiększył nasz dorobek punktowy remisem.

Dalszy dorobek, dorobił Doroba dalszy, który od czasu do czasu zmieniał zapasy na boks, na co sędzia wcale nie reagował.

W tych walkach najszybszym człowiekiem w ringu był sędzia. W wadze ciężkiej niespodzianka. Zawodnicy nie mają wprawdzie techniki, ale za to brak im zupełnie ciosu. Ostatnie przegrany Sowiński i Warszawa zwyciężyła 11:5.

Z Polaków należy okłaskać wagi ciężkie, ale po sędziemu. To samo z Finami.

Kiedy zawodnicy w ringu byli niżsi od sędzię, walki były piękne i na niezłym poziomie, im bardziej jednak przewyższali sędzię, tym bardziej obniżali poziom. D

Ci, którzy stworzyli

dobre imię lekkiej atletyki polskiej

Lista dziesięciu najlepszych na przestrzeni lat jedenastu

Cyfrы z lewej strony oznaczają rok, w którym wynik został osiągnięty. Tłustym drukiem oznaczamy wyniki, które w swoim czasie były, lub są obecnie rekordami. Nie wszystkie pierwsze pozycje są równoznaczne z rekordami — są to wyniki, które ze względu na uchybienia regulaminowe nie zostały zatwierdzone. Podobnie, jak to robimy stale, daliśmy jednak odnieść im sprawiedliwość, ocenili ich wysiłek, przypomnieć rezultaty często niewdzięcznej pracy, która tworzyła podwalinę obecnego rozwoju.

W życiu, a już chyba szczególnie w sporcie, zapomina się o tych, którzy już odeszli. Czasem trzeba jednak oddać im sprawiedliwość, ocenić ich wysiłek, przypomnieć rezultaty często niewdzięcznej pracy, która tworzyła podwalinę obecnego rozwoju.

Sięgnęliśmy zatem do archiwum, po grzebaliliśmy trochę i wydostaliśmy na światło dzienne nazwiska, spośród któ-

rych wiele coraz bardziej ginie w mroku zapomnienia.

Tak powstała lista 10-ciu najlepszych lekkoatletów polskich. Lista, w której zamyka się cały prawie nasz dorobek na przestrzeni kilkunastu lat ubiegłych.

Wiele spośród tych pozycji, często na dalekich, niedostrzeganych miejscach, to prawdziwe pomniki szalonego wysiłku, niemające granic ambicji, a często i wspomnienia zwycięstw, które kiedyś przyjmowali z entuzjazmem.

Proszę się dobrze przywrzeć. Na 10-tym miejscu w biegu 1500 m. widzimy Stanisławskiego. Przed kilkunastu dniami nazwaliśmy go wielkim talentem. Podziwialiśmy go... A jedno miejsce wyżej? Forsy — ten sam wynik. Ale... dziesięć lat temu!!

Cóż to była za „piekielna żyła”!

to był za szlachetny, kiedy ten człowiek walczył z Kostrzewskim, z Jaworskim, z Małanowskim, który często mijał na mecie z wysiłkiem!

A pamiętacie Freyera? Tęgo małego człowieka, który robił sobie masaż... w beczce z lodowatą wodą, a po tem był w czambuł najgroźniejszych przeciwników? Jeden Petkiewicz mu się oparł, jeszcze wtedy, kiedy walczył w barwach Lotwy. Czy pamiętacie, że ten człowiek zginął w plomieniach dzikowskiego zamku, dając przykład odwagi godny wielkiego sportowca?

A dalej, Adamczak. Zaledwie trzech ludzi dzisiaj przewyższa jego rekord. Rekord zawodnika, który... setkę przebiegał w 13 sekund! Ten także miał „żyłę”. Z poknietym zębem wywalczył dla Polski zwycięstwo na boisku w Rzymie. A Celzik. Nie wiele śladów po nim pozostało. A przecież on właśnie przez długie lata był ostoją naszej reprezentacji w drużynie, on zdobył dla Polonii puchar Wittiga, o nim pisano — „nec plures contra Herkules”.

Słowa specjalnego uznania należą się Kostrzewskiemu. Spójrzcie na jego rekord (400 pólki) — od 8-miu lat nie pobity, niedościgły. Jakże ten człowiek wtedy biegł, gdy na meczu z Czechami był sławnego Sindlera!

Nie dla wszystkich starczyło miejsca. Nie zostało śladu po zwycięstwach Rothera, Łukasiewicza, Jaworskiego, po rekordach Smakulskiego, Kucnara, Grunera... Trudno, o nich najwyżej wspominać ci dawniej kolegów, dla których pierwsze „bohaterskie czasy” naszego sportu zostają niezatartym wspomnieniem na całe życie.

Nie zostało śladu i po pierwszym rekordziste rzutu młotem — po przesie Znajdowskim. Na jego jednak ręce — jak przystało — wznosimy toast: Niech żyja ci, którzy na dzisiejsze liście po-
trafili się ostać przez lat tyle!

W. Trojanowski



1. Sikorski (Polonia), 2. s. p. Freyer (Polonia), 3. Kostrzewski (AZS), 4. Trojanowski (AZS), 5. Celzik (Polonia), 6. Mikrut (Sokół), 7. Forsy (Warszawa), 8. Adamczak (Warta), 9. Petkiewicz (Warszawa) i 10. Górski (Polonia)

100 m

10,6	Zasłona	1936
10,7	Szenajch	1930
10,7	Trojanowski E.	1931
10,7	Binajkowski	1933
10,8	Dobrowolski	1926
10,8	Nowosad	1930
10,8	Czys	1932
10,8	Szymanski	1934
10,8	Śliwak	1936
10,8	Popek	1937

200 m

22,0	Trojanowski	1932
22,1	Binajkowski	1934
22,1	Zasłona	1937
22,2	Sikorski	1929
22,3	Szenajch	1929
22,4	Grünig	1931
22,5	Dunicki	1937
22,6	Dobrowolski	1929
22,6	Czys	1932
22,6	Popek	1937

400 m

48,3	Gassowski	1937
48,8	Binajkowski	1934
49,6	Śliwak	1936
49,8	Kucharski	1935
50,0	Kostrzewski	1926
50,1	Mittelstaedt	1937
50,3	Piechocki	1929
50,3	Maszewski	1936
50,8	Weiss	1928
50,9	Drozowski	1937

800 m

1:51,6	Kucharski	1935
1:54,0	Gassowski	1937
1:54,8	Mittelstaedt	1937
1:55,0	Kostrzewski	1929
1:55,5	Maszewski	1935
1:56,2	Petkiewicz	1930
1:56,6	Kusociński	1930
1:57,2	Staniszewski	1937
1:57,4	Kuzmicki	1933
1:58,0	Małanowski	1928

1.500 m

3:54,0	Kusociński	1932
3:54,2	Kucharski	1936
3:57,1	Noji	1936
3:57,2	Petkiewicz	1930
4:01,2	Soldan	1937
4:02,0	Sidorowicz	1934
4:02,2	Kuzmicki	1932
4:05,8	Orłowski	1936
4:06,0	Staniszewski	1937
4:06,0	Staniszewski	1937

5000 m

14:33,4	Noji	1936
14:40,6	Kusociński	1934
15:01,0	Petkiewicz	1930
15:15,0	Wirkus	1937
15:20,4	Fialka	1933
15:24,0	Wiśniewski	1937
15:27,0	Duplicki	1937
15:33,0	Hartik	1932
15:33,6	Nowacki	1937
15:38,0	Puchalski	1933

10.000 m

30:11,0	Kusociński	1932
31:41,4	Noji	1936
32:04,2	Wirkus	1937
32:09,0	Petkiewicz	1929
32:36,0	Fialka	1933
32:59,6	Jankowski	1936
33:00,4	Freyer	1927
33:01,1	Hartik	1936
33:04,9	Wiśniewski	1935
33:10,8	Sarnacki	1928

110 pólki

15,1	Nowosielski	1932
15,2	Niemiec	1935
15,3	Haspel	1935
15,5	Trojanowski W.	1929
15,6	Kostrzewski	1929
15,6	Wieczorek	1933
15,6	Twardowski	1935
15,8	Zatusz	1930
15,8	Zaborzyński	1934
15,8	Pajsker	1936

400 pólki

54,2	Kostrzewski	1929
55,8	Maszewski	1937
56,2	Gassowski	1937
56,8	Korolkiewicz	1930
57,2	Hanke	1935
57,5	Niemiec	1937
57,8	Jurkowski	1937
58,0	Sobik	1930
58,1	Drozowski	1937
58,4	Małanowski	1929

Wzwyż

196	Pławczyk	1932
190	Hoffmann K.	1936
190	Garnuszewski	1937
188	Niemiec	1933
186	Gierutto	1935
186	Chmiel	1936
186	Kalinowski	1937
185	Semkowicz	1936
184	Gedgowd	1931
183	Zaborzyński	1933

w dal

7,38	Nowak	1934
7,32	Sikorski	1931
7,31	Hanke	1937
7,19	Pławczyk	1935
7,17	Hoffmann K.	1937
7,14	Hoffmann M.	1937
7,12	Twardowski	1932
7,09	Luckhaus	1936
7,06	Skład	1932
7,05	Wieczorek	1932

Tyczka

4,14	Sznajder	1935
3,96	Morofczyk	1935
3,94	Klemczak	1935
3,84	Kluk	1934
3,83	Mucha	1937
3,75	Zakrzewski	1935
3,71	Frost	1932
3,71	Pławczyk	1933
3,705	Adamczak	1930
3,625	Maciaszczyk	1937

Trójskok

15,21	Luckhaus	1936
14,76	Hoffmann K.	1936
14,685	Hoffmann M.	1937
14,41	Nowak	1936
14,16	Sikorski	1933
13,78	Malinowski	1933
13,78	Zieniewicz	1934
13,74	Smidt	1937
13,73	Bielicki	1937
13,69	Śliwak	1935

Kula

16,05	Heljasz	1932
15,63	Tilgner	1935
15,52	Gierutto	1937
15,08	Siedlecki	1933
14,79	Fedoruk	1936
14,41	Pabis	1936
14,32	Praski	1937
14,31	Hoffmann K.	1937
14,07	Górski	1929
13,97	Turoń	1937

Dysk

46,36	Fedoruk	1937
46,26	Heljasz	1934
45,95	Siedlecki	1934
45,82	Gierutto	1936
45,36	Hoffmann K.	1937
44,45	Praski	1937
44,20	Baran	1928
43,78	Celzik	1930
43,69	Górski	1929
43,62	Kozłowski	1934

Oszczep

73,27	Lokajski	1936
70,53	Turczyk	1936
65,14	Mikrut W.	1932
62,60	Mikrut F.	1931
60,95	Gburczyk	1937
58,98	Wojtkiewicz	1936
58,95	Bobinski	1932
58,87	Leśkiewicz	1934
58,86	Kadzielawa	1934
58,83	Luckhaus	1933

Młot

46,74	Węglarczyk	1937
45,34	Kocot	1937
41,85	Wieckowski	1935
41,20	Kieplikowski	1936
40,75	Imiela	1935
39,85	Leśkiewicz	1935
39,10	Zoładkowski	1936
39,00	Mikosz	1937
37,26	Kordas	1937
36,87	Sumiński	1934

10-bój

6912	pkt. Siedlecki	1932
6872	„ Pławczyk	1936
6630	„ Gierutto	1937
6410	„ Celzik	1929
6318	„ Lokajski	1935
6211	„ Wieczorek	1934
6148	„ Hanke	1937
6120	„ Luckhaus	1933
6086	„ Woltkiewicz	1933
5889	„ Sznajder	1934

Zbyteczne kłopoty P. Z. L. A.

Oficjalna enuncjacja prezesa Stankovitsa rozprasza nasze iluzje

Projekt organizacji mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Polsce zniknął szybko z naszego pola widzenia. Takby przynajmniej sądzić należało z ostatniego wywiadu, który ukazał się w węgierskim piśmie „Nemzeti Sport” z prezesem związku a zarazem sekretarzem międzynarodowej federacji p. Stankovitem.

P. Stankovits omawia tegoroczny sezon Węgrów i wyciąga z niego wnioski na rok przyszły.

.... Punktem kulminacyjnym naszego przyszłorocznego sezonu będą mistrzostwa Europy w Paryżu. Sprawy posuwają się szybko na przód i w pierwszej połowie stycznia będą już wszystkie szczegóły mistrzostw opracowane. W mistrzostwach tych po raz pierwszy wezmą udział Anglicy. Jest to dla nas miła niespodzianka. Mamy już za pewnienie z Londynu i z tego też powodu powołaliśmy do komitetu europejskiego IAAF Anglika. O udziale Anglików w przyszłorocznym mistrzostwach Europy powiadamia mnie dziś także i federacja francuska. O podziale miejsc bezpłatnych zadecyduje dopiero na krótko przed samymi mistrzostwami nasz prof. Miszanghi na podstawie wyników przyszłorocznych.

.... W programie przyszłorocznym mamy również i mistrzostwa

Europy pań. Organizujemy je w Budapeszcie. Początkowo miał je organizować Wiedeń, ale w najbliższych dniach udaje się tam wraz z prof. Miszanghim i sprawa będzie pomyślnie załatwiona. Musimy jednak zapewnić uczestniczącym pa-

ństwu 40 bezpłatnych miejsc dla najlepszych zawodniczek, według takiego samego klucza co i u pa-

Wróćmy jednak do mistrzostw Europy. Z tego co powiedział prezydent węgierskiej p. Stankovits trudno

dalej ludzi się, że w przyszłym roku mistrzostwa odbędą się w Polsce.

Równocześnie notujemy inną wiadomość.

Francuski Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA o podanie nazwisk zawodników polskich, którzy przekroczyli według tabeli fińskiej 950 pkt.

Dane te są potrzebne Francji do organizacji mistrzostw Europy, które mają się odbyć w 1938 roku w Paryżu.

Wynika z tego, że Francuzi nie mają bynajmniej zamiaru zerwać z organizacją mistrzostw Europy.

PZLA wysłał w odpowiedzi do Paryża następującą listę zawodników, którzy przekroczyli wymaganie minimum: Kucharski, Gierutto, Gassowski, Noji, Zasłona, Przybyłek, Marynowski, Soldan.

W „języku fińskim”

Czołowe wyniki lekkoatletów polskich obliczone według tabeli fińskiej, przedstawiają się następująco:

1) 989 pkt. Kucharski 800 m — 1:52,4.
2) 983 pkt. Gierutto kula — 15,55.
3) 980 pkt. Gassowski 400 m — 48,3.
4) 974 pkt. Noji 5 km — 14:52,5.
5) 973 pkt. Noji 3 km — 8:34,4.
6) 967 pkt. Soldan 3 km — 8:35,4.
7) 966 pkt. Zasłona 100 m — 10,6.
8) 954 pkt. Kucharski 1000 m — 2:28,2.
9) 945 pkt. Gassowski 800 m — 1:54.
10) 942 pkt. Kucharski 1500 m — 3:58,3.
11) 935 pkt. Gassowski 1000 m — 2:29.
12) 935 pkt. Noji 1500 m — 3:59.
13) 930 pkt. Sznajder tyczka — 405.

Zmagania całej Europy

Sezon międzynarodowych spotkań lekkoatletycznych został już zakończony. Wyniki wszystkich rozegranych w ub. sezonie spotkań międzynarodowych w Europie przedstawiają się następująco:

23 maja — Polska — Czechosłowacja — Grecja w Atenach 166 i 125:99 pkt.

20 czerwca — Norwegia — Dania w Oslo 322, 36:298,45 pkt.

20 czerwca — Finlandia — Estonia w Kuopio 100:91 pkt.

27 czerwca — Węgry — Holandia w Wiedniu 63:67 pkt.

1 lipca — Szwecja — Holandia w Sztokholmie 81:49.

18 lipca — Węgry — Austria w Szolnoku 73:54.

24 lipca — Francja — Anglia w Paryżu 54:66 pkt.

8 sierpnia — Czechosłowacja — Austria w Wiedniu 51:77.

8 sierpnia — Niemcy — Francja w Monachium 103:48.

14 sierpnia — Anglia — Niemcy w Londynie 69:67.

20 sierpnia — Dania — Niemcy w Kopenhadze 76:104.

20 sierpnia — Niemcy — Czechosłowacja w Dreźnie 129:79.

20 sierpnia — Niemcy — Austria w Norymberdze 118:77.

20 sierpnia — Niemcy — Szwajcaria w Karlsruhe 90:68.

20 sierpnia — Niemcy — Belgia w Wuppertalu 112:74.

20 sierpnia — Polska — Niemcy w Warszawie 72:96.

28 sierpnia — Japonia — St. Zjednoczone w Tokio 84:94.

5 września — Finlandia — Anglia w Helsinkach 92:67.

12 października — Norwegia — Anglia w Oslo 75:64.

12 października — Francja — Włochy w Paryżu 73:75.

12 października — Estonia — Litwa w Tallinie 114:56.

19 października — Niemcy — Szwecja w Berlinie 101:107.

10 października — Węgry — Szwecja w Budapeszcie 73:81.



BINIARZ I NOJI

prowadzą mistrzowski bieg naprzelaj we Lwowie, natychmiast po starcie, w gronie zaledwie 12 rywali.



NA SZCZĘŚCIE... GŁÓWKA GROLIKA

uchroniła Polonię przed utratą jeszcze jednej bramki na rzecz AKS

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.; zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo I druk.: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI</